

**JAN WIEDEREK  
NIGDY NIE ZAPOMNIAŁ O OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM**

**Dariusz Kisiel**

*Jan Wiederek, ur. 8 marca 1949 roku, zm. 25 stycznia 2021 roku, ostrowczanin, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie (1971), pływak KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i AZS AWF Warszawa, mistrz Polski na 100 m stylem motylkowym (1968), wicemistrz Polski na 100 m st. mot. (1967, 1969) i dwukrotny rekordzista Polski (100 m stylem motylkowym, 1968), waterpolista Legii Warszawa (4 miejsce w mistrzostwach Polski, 1972), trener SMS Racibórz (1978-1986) i AZS AWF Warszawa (1986-1996), trener kadry olimpijskiej (1995), kierownik szkolenia w Polskim Związku Pływackim (1996-2018), komentator telewizyjny, prezes Komitetu Technicznego Piłki Wodnej (2018-2020), honorowy członek Polskiego Związku Pływackiego (2004), odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2009).*

**Z** Janem Wiederkim miałem wielką przyjemność przeprowadzić kilka wywiadów prasowych. Zawsze o pływaniu i piłce wodnej, w ogóle o sporcie, mówił z wielką pasją i z tym towarzyszącym, wydobywającym się zza okularów, błyskiem w oku. Zapamiętam na zawsze szczególnie jedną z naszych ostatnich rozmów, dotyczącą szansy na arenie europejskiej i starcie w mistrzostwach kontynentu naszych utalentowanych waterpolistów z rocznika 2002. Zapamiętam także to, co dla Pana Jana znaczył KSZO, a przekonałem się o tym w trakcie uroczystości 90-lecia KSZO i podczas jednej z Ostrowieckich Gal Sportu, kiedy to na zaproszenie klubu wręczał najlepszym sportowcom nagrody. Zawsze przyjeżdżając z Warszawy do rodzinnego Ostrowca Świętokrzyskiego, czuł

się jak u siebie w domu, a na olimpijskim obiekcie, jakim jest Pływalnia Rawszczyzna, wręcz niczym ryba w wodzie...

Jan Wiederek zmarł nagle. Tak nagle, że wielu ostrowczan, ludzi sportu, telefonowało do siebie licząc na to, że nie jest to prawdą, ale smutna wieść szybko obiegła środowisko pływackie w całym kraju, zwłaszcza pływackiego KSZO i AZS AWF Warszawa – klubów, w barwach których rozpoczął karierę sportową, a później był trenerem i działaczem.



Jan Wiederek. Domena publiczna.

Pan Jan miał w swym dorobku sportowym 11 medali mistrzostw Polski. Opowiadał, że szczególnie zapamiętał ten złoty, wywalczony w wieku 19 lat podczas Zimowych Mistrzostw Polski w 1968 roku na swym koronnym dystansie 100 metrów stylem motylkowym, na którym w tym samym roku dwukrotnie poprawiał rekord kraju.

Po ukończeniu studiów na Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie i zakończeniu kariery pływackiej rozpoczął w barwach Legii Warszawa występy jako waterpolista. Czyż można się dziwić, że na swej ostatniej, sportowej drodze pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Technicznego Piłki Wodnej przy Polskim Związku Pływackim?

Jan Wiederek, jako trener, pracował w klubach z Raciborza i Warszawy, prowadził kadrę narodową pływania oraz juniorów i seniorów piłki wodnej i wreszcie kadrę olimpijską, aż został nominowany na szefa wy-

szkolenia Polskiego Związku Pływackiego. Jako szkoleniowiec największy triumf osiągnął wspóltreningując Otylię Jędrzejczak.

*-Żegnaj, Trenerze. Smutna wiadomość dotarła do środowiska pływackiego, odszedł wybitny trener SMS Racibórz, AZS AWF Warszawa, przez wiele lat trener wyszkolenia PZP, mąż, tata i dziadek. Gdy zostałam powołana do pierwszych zawodów kadry, wystawił mnie na 200 metrów motylkiem, powiedziałam, że nie będę tego pływała, a on powiedział „będziesz”. Usłyszałam wtedy: pamiętaj „pierwszą setkę pływa się z głową, a drugą z sercem” i tak zawsze to moje 200 metrów pływałam! W mojej pamięci zostanie trener na zawsze! –* dzieliła się wspomnieniami po śmierci Pana Jana nasza złota medalistka olimpijska, Otylia Jędrzejczak.

Jak się okazuje Jana Wiederka z Otylią Jędrzejczak wiązał także ostrowiecki wątek. Otóż nasza mistrzyni na stałe na Pływalni Rawszczyzna ma zarezerwowaną szafkę z nr 1. Na naszym obiekcie zdobyła także kwalifikację do Igrzysk Olimpijskich w Atenach, na których wywalczyła złoty medal. Pamiętam doskonale, jak Pan Jan mówił do niej: *Tu jest szybka woda, to też szybko popłyniesz...*

W latach 1986-1996, jako wykładowca AWF Warszawa, był jednocześnie trenerem AZS AWF Warszawa i pracownikiem Katedry Sportów Wodnych i Zimowych Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Wychował wielu mistrzów, rekordzistów i reprezentantów kraju. Jego praca przynosiła później efekty w Polskim Związku Pływackim. Jako szef wyszkolenia sportowego miał ogromny wpływ na ukształtowanie wielu mistrzów, rekordzistów i reprezentantów kraju.

Pan Jan miał jeszcze jeden wielki talent... komentatorski. Nigdy nie zapomnę, jak wspólnie z redaktorem Przemysławem Babiarem z ogromnym zapałem komentowali najważniejsze pływackie wydarzenia na igrzyskach, mistrzostwach świata i Europy, przenosząc nas w świat wspaniałych, pozytywnych i radosnych emocji.

Jako ostrowczanin trzymał kciuki za występy pływaków i waterpolistów KSZO. Mimo iż na stałe od wielu lat mieszkał w Warszawie, to nigdy o swoim rodzinnym mieście nie zapomniał. Chętnie pomagał sportowemu środowisku Ostrowca, choćby – wraz ze Zbigniewem Paceltem – przy całej inżynierii finansowej i organizacyjnej, związanej z budową olimpijskiej Pływalni Rawszczyzna. Wspierał wysiłki przy budowie hali sportowej i tworzeniu ostrowieckiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Wielokrotnie mówił mi, że z dumą wypisywał powołania do kadry narodowej naszym waterpolistom. Do końca swych dni interesował się tym, co dzieje się w naszej piłce wodnej. Trener KSZO Robert Serwin rozmawiał z nim o tym kilka dni przed Jego śmiercią.

Prywatnie Jan Wiederek był wielkim miłośnikiem zwierząt, ukochanym mężem, tatą i dziadkiem. Pięknie pożegnał się z nim znany w świecie sportu Zbigniew Pacelt, który zmarł ponad pół roku później.

*-Żegnaj Janku, drogi Przyjacielu. Zbyt wczesnie odszedłeś. Poznaliśmy się 60 lat temu na pływalni w Ostrowcu Świętokrzyskim w klubie KSZO. Twoje życie cały czas związane było ze sportem pływackim. W 1966 roku z Ostrowca pojechaliśmy do Warszawy do Szkoły Pływackiej na Bielanach w DWLocie na Lindego 20. Byłeś zawodnikiem, trenerem, działaczem, a przede wszystkim kolegą, przyjacielem i wspaniałym Człowiekiem. Żegnaj – mówił Zbigniew Pacelt.*

I tak ten 2021 rok zabrał nam dwóch ambasadorów sportu ostrowieckiego w stolicy. Przez wiele lat ostrowczanie byli dumni z ich sukcesów. I tak też będzie już po wsze czasy.